Kiedy pojawiła się informacja o tym, że będą organizowane Warsztaty uwielbienia z Jakubem Tomalakiem i księdzem Grzegorzem Mączką, w mojej głowie pojawiła się myśl, że muszę zrobić wszystko, aby wziąć w nich udział. Nie było łatwo pogodzić to z innymi obowiązkami, tym bardziej, że zechcieliśmy pójść na nie wspólnie z mężem. Wyobrażałam sobie, że ukryję w tłumie uczestników swój brak doświadczenia i umiejętności śpiewania, a będę miała okazję przeżyć tak ciekawe wydarzenie. Ta myśl dodawała mi odwagi. Jednak już początek piątkowego spotkania pokazał mi, że to nie będzie taki sobie zwykły czas. Oto zaczął się weekend prawdziwych rekolekcji. Każda kolejna minuta otwierała mnie na poznawanie siebie, swoich lęków i obaw, a jednocześnie dodawała więcej radości i chęci modlitwy śpiewem. Dało się odczuć, że łączy nas wspólny Duch. Teksty pieśni zmuszały do głębszej refleksji. Kiedy zbliżała się godzina koncertu uwielbienia, wiedziałam już, że ważniejsze od mojego lęku i zatroskania jest to, aby z miłością i radością zaśpiewać Panu. Bardzo chciałam, aby radość ta udzieliła się również wszystkim osobom, które odpowiedziały na zaproszenie i pozostały w kościele, aby włączyć się w modlitwę. Mogliśmy wspólnie zachwycać się Bożą Miłością i rozpalić w swych sercach wdzięczność za wielkie rzeczy, które nam czyni.

Dziękuję wszystkim osobom, które uczestniczyły w warsztatach i tym, które je zorganizowały i zadbały o każdy szczegół. To był piękny czas!